



Edyta Hetmanowska, 2014-04-01 19:00

Nie każdy leżący na ulicy to pijak!



Co to jest wstrząs anafilaktyczny, kto jest na niego narażony i jak pomóc choremu. M.in. o tym mówi nam prof. Jerzy Kruszewski, konsultant krajowy w dziedzinie alergologii.



Co to jest wstrząs anafilaktyczny, kto jest na niego narażony i jak pomóc choremu. M.in. o tym mówi nam prof. Jerzy Kruszewski, konsultant krajowy w dziedzinie alergologii.

Panie Profesorze, co to jest wstrząs anafilaktyczny?

To najgorsza forma anafilaksji, stanowiąca zagrożenie dla życia. To ciężka ogólnoustrojowa reakcja, która, w przypadku braku odpowiednich działań medycznych, niesie ryzyko zgonu.

Czy każda osoba, która choruje na alergię, jest narażona na wstrząs anafilaktyczny?

Nie. Tu chodzi o szczególną alergię, którą określamy mianem anafilaksji. Ocenia się, że epizody anafilaksji ma do 2 proc. populacji. Mówię o potwierdzonej badaniem lekarskim i diagnostyką anafilaksji. Z potwierdzonych badań amerykańskich wynika, że z powodu anafilaksji umiera rocznie około 250 osób, czyli 1 osoba na milion populacji. U nas właściwie powinno się przyjąć podobne szacunki. Może trochę mniejsze, ponieważ nie jesteśmy aż takimi smakoszami orzeszków ziemnych jak Amerykanie. U nas jest też mniej żywności przetworzonej, która może stwarzać ryzyko wstrząsu. Ważne są też, co podkreślamy, procedury medyczne, a zwłaszcza różne zabiegi, które wiążą się z ryzykiem anafilaksji. Na przykład w gabinecie alergologa, np. podczas odczulania, może zdarzyć się epizod anafilaksji i zdarza się dosyć często. Mamy

określone zasady postępowania w takiej sytuacji. Niestety, nie ma możliwości a priori powiedzieć, że oto stoi przede mną osoba, która jest z dużym ryzykiem anafilaksji. To się zdarza często w sposób nieoczekiwany i dla lekarza, i dla pacjenta. Nie bardzo też wiemy, jaki będzie przebieg wstrząsu, bo nie ma na to wskaźników. Dlatego musimy uważać i obserwować pacjenta. Wszystkie procedury medyczne zagrożone ryzykiem anafilaksji wymagają obserwacji pacjenta przez lekarza w czasie od pół godziny do nawet dwóch godzin, w zależności od badań, które nam mówią, po jakim czasie takie reakcje mogą się pojawić.

A czy osoba, która niewiele wie na ten temat, jest w stanie u przypadkowej osoby rozpoznać wstrząs anafilaktyczny? Jeśli tak, co wówczas powinna zrobić?

Najważniejszą rzeczą z punktu widzenia rozróżnienia sytuacji jest różnicowanie reakcji anafilaktycznej z omdleniem. Ale ten przekaz jest już bardziej dla lekarzy. Postronny człowiek przede wszystkim musi szybko zadzwonić po pomoc i zaopiekować się chorym. Osobę nieprzytomną należy odpowiednio ułożyć, unieść jej nogi do góry czy zastosować sztuczne oddychanie, jeśli przestała oddychać. Nie myślmy, że każdy nieprzytomny to pijak, który leży na ulicy, bo się upił. Często jest to osoba, której możemy uratować życie. Jeśli nie sprowadzimy dla niej pomoc na czas, może stracić szansę na przeżycie.

Czytaj także: [Chcemy płacić za efekty leczenia](#)